PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Kalendarzyk podatkowy.

8-mio proc. Państwowy podatek od lokali za III. kwartał 1927 płatny jest w ciągu sierpnia br.

Do 15 sierpnia winna być zapłacona, w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 125 z dnia 2 maja br. L. DPO. 5381/III. zaliczka na podatek przemysłowy (od obrotu) za II. kwartał 1927 r. Termin ulgowy nie ma zastosowania.

Najbliższe Targi Międzynarodowe:

Libierzec (Reichenberg) od 9 do 15 sierpnia.
Lipsk od 28 sierpnia do 1 września.
Wiedeń od 4 do 10 września.
Praga od 18 do 25 września.

Koncesja na sprzedaż narzędzi mierniczych. Przypominamy, że zgodnie z dekretem o **miarach i wagach** (Dziennik praw Nr. 15 z r. 1919) kupcy, trudniący się sprzedażą narzędzi mierniczych, powinni posiadać koncesję na sprzedaż takich przedmiotów. Ten, kto koncesji nie posiada, narażony być może na konfiskatę narzędzi i **grzywnę.**

Wycofanie 50-złotówek 1 emisji z datą 28 lutego 1919 następuje z dniem 1 sierpnia b. r. z tem, że bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym 31. stycznia 1928 r. Do 31 lipca 1929 r. skarbiec Banku Polskiego w Warszawie uskuteczni wymiany.

Niebezpieczne prądy gospodarcze.

Znany ekonomista, **Werner Sombart,** zastanawia się nad zagadnieniem metamorfozy ustroju kapitalistycznego w ostatnich latach. — W toku swych dociekań dochodzi do konkluzji, że obecny ustrój gospodarczy w Europie, — prócz Rosji, znamionuje t. zw. **późny kapitalizm.** — Nie jest to równoznaczne ze „zmierzchem kapitalizmu“, a tylko socjalizacją, komunalizacją, uspołecznieniem lub też jak inaczej nazwiemy obecnie w Rosji panujące regieme, które nie uszczęśliwiło społeczeństwa; wreszcie zaś Europy powojennej panuje nadal kapitalizm, który jednak nie koncentruje się w rękach pewnych jednostek, ale przy obecnym ustroju kapitalistycznym wysuwa się coraz więcej jako **bezimienny kapitał,** zorganizowany w wielkich **koncernach przemysłowych lub bankowych.**

Spółki akcyjne działają przez swych dyrektorów-urzędników, którzy mogą być urzędnikami bardzo dobrze wynagradzanymi, bardzo zdolnymi organizatorami, atoli są oni **tylko urzędnikami,** choćby z jak największą swobodą działania.

Ustrój obecny znamionuje dalej, że **państwo i gmina** coraz to więcej rozszerzają swój teren działania, skupiając w swym zarządzie przedsiębiorstwa, któremi oczywiście kierują urzędnicy. — Widzimy, jak wielkie miasta stają się kamienicznikami (Wiedeń), zajmują się komercjalizacją gazu, elektryki, wody, kamieniołomów, wapienników, piekarń, a nawet mleczarnie stanowią monopol komunalnych zarządów.

Ewolucja idzie więc po linji przerzucenia kapitalizmu „prywatnego“ jednostki — na państwowy, gminny, a zarząd przedsiębiorstwami takiemi — z natury rzeczy — powoduje zwiększenie biurokracji państwowej lub komunalnej.

Miejsce osobiście zainteresowanej energji, inicjatywy, dążenia do większego **osobistego dobrobytu:** zbogacenia — zajmuje **biurokrata.** — Od kwalifikacji tego biurokraty zależeć będzie rozwój danego przedsiębiorstwa, jeżeli to będzie tylko maszyna - człowiek, niefachowiec, odrabiający swe godziny biurowe, to oczywista stracą na tem państwo i gmina, a tem samem ogół obywateli. — Kapitalizm oraz gospodarka kapitalistyczna, w ten sposób ujęte, nie drażnią masy robotników, którzy nie widzą więcej tuczącej się ich potem jednostki, t. j. burżuazja kapitalisty.

Mając przed oczyma te nowe formy gospodarki i usiłowania ich jak najkorzystniejszego urzeczywistnienia, zrozumiemy, dlaczego obecnie, tj. od ponownego po wstania państwowości naszej, sprzeciwiają się wszystkie rządy gwałtownie z jednej strony wszelkim prądom komunistycznym,, a z drugiej nastawiają całą politykę fiskalną w kierunku zniszczenia **konkurencji prywatnej,** t. j. istniejącego już od dawna osobistego bogactwa. — Środki do tego: dochód i obrót towarów jest obciążony takiemi mnogiemi **daninami na rzecz państwa i komuny,** że o powiększeniu się zapasu kapitału niema mowy. — 9 lat minęło zaledwie od ukończenia wojny, a niema już dawno po paskarzach śladu, niema tych dorobkiewiczów z dostaw wojennych, z urzędów przywozu i wywozu, z Puzappów, Guzów i Nuzów. Przeszły konjunktury wywozowe, koncesje dla poszczególnych uprzywilejowanych, a gdy poszukamy tych nowobogackich, trudno nam ich będzie wyliczyć na palcach jednej ręki. — To samo odnosi się do **kupców;** konjunktury ich trwały **kilka zaledwie tygodni,** a bais-

sa nietylko zmniejszyła uzyskany zarobek, ale zwykle zjadła i kapitał dawniej nagromadzony.

Zajmujemy się dlatego temi zagadnieniami, aby sobie zdać sprawę z obecnych tendencyj rządu, absolutnie uniemożliwiających dla powiększenia kapitału obrotowego. — Co nam znanem jest z poczynań obecnego rządu, — to jedynie zmiany **systemu podatkowego,** potępianego już nie tylko przez uginających się pod ich ciężarem podatników, ale nawet przez poszczególnych członków obecnego i dawnych rządów, przez światłą biurokrację i zagranicznych rzeczoznawców. — **Projekt nowelizacji podatku dochodowego** jest taki, że byłby do pomyślenia w kraju, gdzie dochód nie jest obciążony żadnymi **innymi podatkami.** — **Podatek przemysłowy,** który wskutek większej sprawności wymiarowych władz daje się podatnikom coraz więcej we znaki, ma być nie tylko dalej konserwowanym, ale też coraz więcej nowemi wskazówkami Ministerstwa Skarbu **zaostrzony.** Odżyć ma prócz tego podatek **majątkowy, 69 rodzajów** podatków komunalnych są nadal biczem bożym nad ludnością — i to dzieje się w czasie, gdzie tych, co żyją w dostatku, niemal że się nie wskaże, gdzie ciężko walczy o chleb codzienny urzędnik na równej linji z kupcem, gdzie robotnik nie może powiedzieć, że tyle rodzajów ubezpieczenia zapewnia mu chleb dla dzieci. — Dzieje się to w chwili, kiedy biurokracja coraz więcej stara się wszelkie czynności gospodarcze opanować, wypychając z dotychczasowych placówek jednostki, uniemożliwiając — im zarobkowość przeróżnemi zarządzeniami administracyjnemi, obok ściśle podatkowych.

Uratować ma nas standaryzacja wywozu jaj, masła, — bo będzie nowy urząd; handel starym metalem ma ulec pewnym biurokratycznym kontrolom, co stanowi tylko kilka obrazków z ostatnich dni, dla scharakteryzowania coraz bardziej się zacieśniającego koła dla inicjatywy osobistej. — Każdy **wyjazd kupca** musi być dzisiaj przed biurokratą usprawiedliwiony „gospodarczą koniecznością“, urzędnik podatkowy ma osądzić, czy wyjazd jest potrzebny. — Jutro urzędnik osądzi, czy dany **rzemieślnik** powinien otrzymać zezwolenie na wykonywanie swego procederu, jeśli będzie podejrzewał, że petent nie wysługiwał się 5 lat mistrzowi, a mimoto chce przy tem rzemiośle zarobić na chleb dla swojej rodziny.

Gwarantowana konstytucją osobista swoboda obywatelska pięknie brzmi na papierze, lecz w życiu codziennem nazywa się „bumaga“, — paszport, godziny policyjne, koncesja, to reglementacja, standaryzacja, spoczynek przymusowy etc. etc. — To nie boli jednak Sejmu i Senatu, które mają inne troski, skoro rząd zabawia się rozżalonymi posłami w kota i myszkę, skoro rząd cieszy się, że dyskredytuje posłów, — ale tymczasem jesteśmy świadkami, jak to coraz bardziej stajemy się bezsilni, bo biurokracja się na każdym kroku nami opiekuje — w imię nowego prądu, który obecnie panuje.

Czy będzie lepiej? Czy na tem zyska państwo? Czy robotnikom będzie lepiej? Czy rolnikom będzie lepiej, gdy na każdym kroku pilnować ich będzie w imię nowego prądu biurokrata, — śmiemy wątpić. — Należy się atoli nad tym prądem głęboko zastanowić, może jeszcze czas do przeciwstawienia się takiemu systemowi, który musi zabić doszczętnie życie gospodarcze. — Nas niestać na taki eksperyment, za biedni jesteśmy na to w przeciwieństwie do państw, gdzie pożoga wojenna nie pozostawiła takich zgliszcz, jak u nas.

Kwestja przez nas poruszana jest kwestją dalszego bytu znacznego odłamu społeczeństwa, a bodaj czy nie dobra całego społeczeństwa. Sfery gospodarcze nie mogą nad tem przejść do porządku dziennego i z założonemi rękami wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków. — Pierwszem i podstawowem zadaniem organizacyj gospodarczych jest ustosunkowanie się kupiectwa i przemysłu do tej nowej idei eliminacyjnej, celem wymyślenia sposobu obrony tych żywotnych interesów względnie przytępienia ostrza, godzącego w byt sfer gospodarczych.

Na marginesie dekretu o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Dz. Ustaw Nr. 67 z dnia 30 lipca br. ogłasza ustawę w drodze rozporządzenia rządu o Izbach przemysłowych i handlowych. Prócz przez nas w swoim czasie omawianych szczegółowo artykułów ustanawia art. 16, że 3/5 radców z wyboru wydelegują zrzeszenia gospodarcze, które minister przemysłu i handlu na wniosek komisarza wyborczego do tego upoważni. Przy wyznaczaniu zrzeszeń mogą być brane pod uwagę tylko te, które istniejąc w sposób prawnem przepisany conajmniej lat 3 przed terminem wyboru, mają według swych statutów za zadanie działalność związaną z reprezentacją zawodowych interesów przemysłu i handlu.

Minister przemysłu i handlu określi liczbę radców, którzy mają być powołani przez każde zrzeszenie.

Art. 17 ustanawia: Komisarz wyborczy wyznaczy termin, w którym mają być dokonane wybory przez każde zrzeszenie, wybory powinny jednak przypadać po ustaleniu wyborów ogólnych.

W terminie tym zostanie zwołane przez władze zrzeszenia walne zebranie członków, według przepisów zawartych w statucie danego zrzeszenia.

Walnemu zebraniu, którego wyłącznem zadaniem będzie dokonanie wyborów, przewodniczy komisarz wyborczy.

Przeciw ważności wyborów, dokonanych w rzeszeniu, każdy z członków tego zrzeszenia może wnieść zarzuty do Ministra Przemysłu i Handlu.

* * *

Samorząd gospodarczy w Polsce znajduje, dzięki ogłoszeniu dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach handlowych i przemysłowych w całej Polsce, dalszy etap swego rozwoju, skoro w ustawie przemysłowej zadekretowane już zostały izby rękodzielnicze. Zniwelowanie cechów średniowiecznych do Stowaryszeń dobrowolnych jest bodaj najważniejszym momentem liberalnym w nowej ustawie przemysłowej.

Izby handlowo-przemysłowe, które powstać mają (a o zasadach reprezentacji do tych izb już niejednokrotnie mieliśmy sposobność się wypowiedzieć), składać się będą w połowie z delegatów wybranych przez zawodowe Stowarzyszenia kupców i przemysłowców. Dla nas rzeczą niezmiernie ważną już obecnie jest zwrócić uwagę ku-

piectwa, że dla poszczególnych kupców nie jest obojętne, kogo dana organizacja wydeleguje do reprezentowania handlu w izbach handlowych i przemysłowych. Nie mają to bowiem być prezenty i tytuły dla poszczególnych Stowarzyszeń lub jednostek, gdyż ustawodawca chciał podkreśllć ten ważny moment. że Stowarzyszenia zawodowe będą mogły wydelegować ze swego grona ludzi orjentujących się w stosunkach gospodarczych, ludzi którzy znajomością rzeczy potrafią wywrzeć wpływ na tok obrad Izb.

Otóż w pierwszym rzędzie muszą kupcy i przemysłowcy dbać o to, aby w najbliższym czasie usprawnić organizacje, i to w tym kierunku, aby nie ambicje poszczególnych jednostek, lecz interesy opodatkowanych i zorganizowanych znalazły odpowiednie reprezentacje.

Jeżeli przed wojną system wyborczy do izb handlowych i przemysłowych nie był idealny, to tem bardziej dzisiaj nie wolno dopuścić do tego, aby zawodowe reprezentacje wypadły nie po myśli ogółu kupiectwa. Ustawa o izbach handlowych i przemysłowych przewiduje dla izb tych daleko większe, niż dotychczas, uprawnienia.

Specjalnie zobowiązuje się rząd nie przedkładać żadnych ustaw gospodarczych ciałom ustawodawczym przed otrzymaniem opinji Izb.

Jeżeli kupiectwo i przemysł w ostatnich latach przez cały szereg zarządzeń i ustaw czują się tak wyjątkowo pokrzywdzonemi, to przecież te nowe uprawnienia izb powinny dać kupiectwu i przemysłowcom ostatecznie bodźca do wytężonej pracy organizacyjnej. Pamiętajmy zawsze o tem, że nikt dla nas nie będzie załatwiał spraw, gdyż żyjemy w okresie, kiedy każda klasa stara się przerzucać ciężary na inne warstwy społeczne.

Gdy w Izbie będzie silna i świadoma swych celów reprezentacja przemysłu i handlu, to wątpić nie należy, że będzie ona umiała wywalczyć dla siebie należyte zrozumienie i uwzględnienie swych postulatów. Skoro zatem połowa Izb wyjść ma z wyborów przez zawodowe zrzeszenia, to zorganizowani kupcy i przemysłowcy dążyć winni do tego, aby ta reprezentacja ich stała na wyżynie swego zadania.

Wiemy atoli, że z najrozmaitszych przyczyn w ostatnich latach życie organizacyjne zupełnie zamiera, że organizacje absolutnie nie mogą podołać swojemu zadaniu, że w całym szeregu Stowarzyszeń pracuje zaledwie kilku lub kilkunastu osobników, owianych może najlepszą chęcią, ale nie opierających się na masach kupieckich i przemysłowych.

Otóż błąd ten należy jak najprędzej naprawić. Każdy poszczególny kupiec i przemysłowiec nie powinien zadowalać się tylko wpłaconemi do Stowarzszeń składkami, lecz przez udział w organizacji zawodowej przyczynić się do nadania żywszego tętna życiu swojego stowarzyszenia, a wówczas kupiectwo nie będzie potrzebowało się wstydzić za wynik wyborów i skład przyszłych izb. Inaczej bowiem może cały szereg osób przez 6 lat piastować mandaty li tylko dlatego, że nikt się swoją organizacją nie interesował.

Zjazd kupiectwa włókienniczego.

Dnia 18 lipca b. r. odbył się w lokalu Stow. Kupców Polskich pierwszy ogólno-krajowy zjazd kupiectwa włókienniczego, zwołany z inicjatywy Sekcji Włóknistej przy C. Z. K. i Koła Włókienniczego Stow. Kupców Polskich.

W zjeździe, oprócz członków Zarządu Sekcji Włóknistej wzięli udział delegaci następujących oddziałówC. Z. K.: Łodzi (Piotrkowska 73, Piotrkowska 10 i Stow. Detalistów), Białegostoku, Wilna, Poznania, Brześcia n/B., Częstochowy i Sosnowca.

Zwołany on był dla przedyskutowania szeregu spraw zawodowych kupiectwa włókienniczego, w szczególności w dziedzinie organizacji zbytu towarów oraz wzajemnych stosunków między fabrykantami, hurtownikami i detalistami.

Przewodniczył obradom p. prezes St. Węgierski; sprawy, będące na porządku obrad, zreferował p. St. Jabłoński.

W obszernej dyskusji, jaka się rozwinęła, podnoszono cały szereg postulatów zawodowych i bolączek handlu branży włókienniczej, wobec czego zjazd postanowił powołać specjalną komisję branżową międzystowarzyszeniową, dla rozpatrzenia wniosków i propozycyj już zgłoszonych, a także materjałów, które będą nadsyłane przez zainteresowanych. Utworzenie komisji powierzono warszawskim zrzeszeniom włókienników, istniejącym przy S. K. P. i C. Z. K. W głównej zaś sprawie, będącej przedmiotem obrad, a mianowicie — w kwestji form zbytu towarów, zjazd uchwalił jednomyślnie specjalną rezolucję, którą przekazano powołanej komisji dla rozpatrzenia sposobów wprowadzenia jej w życie.

Obrady wykazały dużą celowość i pożyteczność tego rodzaju zjazdów branżowych, to też ze strony uczestników wyrażono życzenie, aby zjazdy włókiennicze odbywały się stale w pewnych okresach czasu.

Nareszcie przy jednym stole znaleźli się ci, którzy przez cały szereg lat dali się uwodzić hasłom popierania przemysłu krajowego i ten przemysł dał się obecnie kupiectwu tak we znaki, że czas najwyższy był zastanowić się, czy cała branża tekstylna ma nadal cierpliwie znosić dyktaty przemysłowców.

Po wojnie kapitałem kupców potrafili przemysłowcy tekstylni uruchomić swe warsztaty pracy i przy wyzyskaniu kredytu markowego w PKKP. przemysł tekstylny rozwijał się nader pomyślnie, gojąc zadane mu przez okupantów rany. Kupiectwo tolerowało coraz większą barjerę celną, którą ze szkodą konsumcji krajowej wywalczyli dla siebie przemysłowcy. Cieplarnianą ochronę wyzyskali przemysłowcy na całej linji, rząd popiera stale ich dążenia eksportowe, które oczywiście nasi przemysłowcy są w stanie wykonać tylko przez wyzysk całej ochrony celnej na konsumentach krajowych.

Obecnie przemysłowcy coraz bardziej chcą wyeliminować handel, chcą się zbliżyć wszelkiemi sposobami wprost do konsumenta. Przed takim faktem postawione kupiectwo, nareszcie się ocknęło i chce przez wspólne kroki dopominać się swoich praw. Czy się kupiectwo branży tekstylnej ograniczy papierowemi rezolucjami, czy stanie silnie złączone do walki o swą egzystencję, pokażą najbliższe tygodnie.

Granice swobody umów o czynsz za lokale handlowe i przemysłowe

Na porządku dziennym są obecnie i ciągle na nowo wyłaniają się spory, w których właściciel lokalu handlowego czy przemysłowego zmuszonym jest przeciwstawić się, odmawiać zapłaty czynszu wygórowanego, choćby się opierał na umowie.

W zasadzie ustawa o ochronie lokatorów nie uznaje swobodnej umowy o najem, takie poza przepisami ustawy zawarte umowy są nieważne. Wykluczoną jest swoboda umów przy **mieszkaniach** do 4 pokoji włącznie.

Dopuszczalną jednak jest swobodna umowa przy najmach lokali handlowych i przemysłowych. Specjalnie zaś wolno jest się umawiać o czynsz wyższy, aniżeli normują procentowe stawki cyt. ustawy.

Swoboda umowy takiej jest jednak ograniczona formalnie i materjalnie. **Formalnie:** umowa taka musi być sporządzona na piśmie i nie na czas krótszy, niż na 1 rok.

To się znaczy, że jeżeli ktoś najął obecnie lokal na przedsiębiorstwo i jedynie ustnie zobowiązał się do zapłaty czynszu wyższego, niżeli procentowa stawka

czynszu przedwojennego — to taka **ustna** umowa jest nieważna, nie rodzi żadnych skutków prawnych a biorący w najem nie jest obowiązany do płacenia wyższego czynszu, niżeli tzw. czynsz ustawowy. Tak samo ma się rzecz, jeżeli ktoś będąc już w posiadaniu najemnego lokalu umówił się z właścicielem dobrowolnie do płacenia wyższego czynszu.

Drugim zasadniczym warunkiem ważności tej umowy jest nie krótszy jak rok, czas trwania najmu.

Jeżeli tedy ustanowiono czas trwania najmu na mniej niż rok lub gdyby tego czasu wcale nie oznaczono, to umowa taka jest nieważna.

Warunki te są kumulatywne t. zn., że do ważności umowy dopełnienie obu tych warunków jest konieczne. Pisemna tedy umowa bez równoczesnego ustalenia czasu trwania najmu conajmniej 1-go roku (i odwr.) jest nieważna — i lokator nie może być zniewolonym do zapłaty wyższego czynszu jak ustawowy.

Za dopełnieniem tych dwu warunków jest dopuszczalna swoboda umowy przy lokalach handlowych i przemysłowych oraz przy mieszkaniach ponad 4 pokoje.

Przy najmie jednak lokali handlowych i przemysłowych swoboda umów została poważnie ograniczona. **Nie jest ona dopuszczalną przy lokalach handlowych i przemysłowych, obejmujących nie więcej jak 4 ubikacje, a opłacających patent przemysłowy kategorji (handel) IV. wzgl. VIII. kategorji (rzemiosło).**

A zatem chociażby lokator zawarł z właścicielem pisemną umowę i na czas nie krótszy niż rok, to umowa będzie nieważna, jeżeli lokal obejmuje nie więcej jak 4 ubikacje i mieści przedsiębiorstwo handlowe, które opłaca patent kategorji IV. lub przedsiębiorstwo przemysłowe czy rękodzielnicze opłacające patent kategorji VIII. Najemca taki ma prawo odmówić zapłaty czynszu umówionego i opłacać czynsz ustawowy t. j. wedle mnożnika czynszu przedwojennego.

W tym wypadku było intencją ustawy ochrona drobnego handlu i drobnego przemysłu przed wyzyskiem właścicieli.

To są ograniczenia swobody umów wynikające z ustawy o ochronie lokatorów.

Dr. I. B-ch

Sprawa zaległości czynszu była ostatnio rozważana przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzekł w sprawie J. Hofmana, że o ile lokator zalega z całą ratą czynszową lub nawet tylko częścią, a o ile nadszedł drugi termin czynszowy, lokator nie zapłacił reszty za ubiegły termin i nie zapłacił za czynsz bieżący, — mógł sąd wydać zarządzenie eksmisyjne.

PODATKI I OPŁATY.

Świadectwa przemysłowe dla hurtowych składów piwa. Celem ujednostajnienia postępowania przy wydawaniu świadectw przemysłowych dla t. zw. „hurtowych składów piwa", Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 8 lipca b. r. L. DPO. 7281/III. zarządziło co następuje:

Na zasadzie art. 26 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P." Nr. 79, poz. 550) zalicza się t. zw. „hurtowe składy piwa", w których dokonywana jest jedynie i wyłącznie sprzedaż piwa, bez względu na to, czy hurtowa, lub detaliczna, czy też drobna do przedsiębiorstw III. kategorji handlowej.

Ne mogą być jednak prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych III. kategorji handlowej te z „hurtowych składów piwa", które nie odpowiadają wszystkim pozostałym warunkom, o których mowa w kategorji II., rozdziału I. lit. A, części II. załącznika do art. 23 powołanej wyżej ustawy, t. j. takie, w których prócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny, zatrudnia się więcej, niż jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, które utrzymują więcej, niż dwa oddzielne składy przy zakładzie handlowym, lub chociażby jeden skład poza obrębem obejścia, na którego terenie położony jest zakład handlowy, a wreszcie prowadzący sprzedaż w kilku pokojach.

W sprawie podatku przemysłowego przedsiębiorstw winno-wódczanych.

W związku ze zbliżającym się terminem uiszczenia zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I. kwartał b. r., Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów podaje następujące informacje:

Ministerstwo Skarbu okólnikiem Nr. 167 z dnia 2 lipca 1926, L. DPO 8688/111, wyjaśniło, że przedsiębiorstwa, które w drugiem półroczu 1925 r. opłacały podatek obrotowy od pełnej wartości sprzedanych towarów, a które począwszy od 1 stycznia 1926 r. obowiązane są opłacać podatek na podstawie prowizji, winny być traktowane jako przedsiębiorstwa nowo powstałe i opłacać zaliczki w wysokości 5 proc. od prowizji, osiągniętej z obrotu faktycznego za rok 1926. Przy przedsiębiorstwach sprzedaży wódek w miejscowościach, w których wprowadzono **już** pełny monopol spirytusowy, należy przy obliczeniu zaliczek brać za podstawę księgi akcyzowe.

W tym samym okólniku Ministerstwo upoważniło naczelników Urzędów skarbowych, aby w wypadkach miarodajnego stwierdzenia, przez władze skarbowe na zasadzie przedstawionych przez płatnika danych, że obrót przedsiębiorstwa w pierwszych miesiącach 1926 roku znacznie się zmniejszył w porównaniu z obrotem za drugie półrocze 1925 ograniczali wysokość zaliczek na podatek za rok 1926 do kwoty, przypadającej od całego faktycznie osiągniętego obrotu w roku 1926.

Wedle zapewnień, udzielonych Centrali ZKWW i R. w Wydziale podatku przemysłowego DPOi Min. Skarbu, okólnik powyższy ma odpowiednie zastosowanie również przy zaliczkach na podatek przemysłowy za rok 1927.

Poniżej podajemy dwa wzory podań w sprawie zaliczek na podatek przemysłowy za rok 1927 dla przedsiębiorstw, sprzedających **wyroby spirytusowe.** Zaznaczamy, że podania te należy składać tylko w wypadkach ścisłych i uzasadnionych;

A) **W sprawie obliczania** zaliczek na podstawie prowizji:

Do Urzędu Skarbowego w . . . . . .

Przypomnieniem Nr. . . . . zostałem powiadomiony o obowiązku uiszczenia przezemnie zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy za 1927 rok w sumie Zł. . . . . . każda.

Wysokość zaliczek została w powyższem przypomnieniu obliczona na podstawie wymierzonego mi podatku przemysłowego za rok 1926, w którym to roku opłacałem podatek częściowo od pełnej wartości sprzedanych przezemnie wyrobów monopolu spirytusowego, obecnie zaś w roku 1927 powinienem opłacać podatek na **podstawie prowizji** w myśl §15 rozp. Min. Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 (Dz. U. Nr. 82, poz. 560).

Wobec tego, powołując się na punkt 2 okólnika Min. Skarbu Nr. 167 z dnia 2 lipca 1926 r., L. DPO 8688/III., mającego zastosowanie również do obliczenia zaliczek kwartalnych za rok 1927, uprzejmie proszę **Urząd Skarbowy:**

o łaskawe obliczenie przypadających odemnie zaliczek kwartalnych na podatek na rok 1927 w wysokości 5 proc. od prowizji osiągniętego przezemnie faktycznego obrotu za rok 1927 na podstawie moich ksiąg akcyzowych. (Podpis).

B) **W sprawie zmniejszenia** wysokości zaliczek kwartalnych w wypadku faktycznego zmniejszenia się obrotów.

Uwaga Redakcji: Każdy, którego obrót w 1927 roku się zmniejszył tak, iż zaliczki, wypośrodkowane na podstawie wymiaru za rok. 1926, są dla niego zbyt wysokie w stosunku do rzeczywistych obrotów z roku 1927, **może** wnieść prośbę o obniżenie zaliczek obecnie płatnych.

Do Urzędu Skarbowego w . . . .

Obrót mój w roku 1927 znacznie się zmniejszył w porównaniu z obrotem w roku 1926. Stwierdzają to następujące dowody: . . . .

Wobec tego, powołując się na przedostatni ustęp okólnika Min. Skarbu Nr. 167 z dnia 2 lipca 1926 r. L. DPO 8688/III., mającego zastosowanie również do obliczenia zaliczek kwartalnych za rok 1927, uprzejmie proszę Urząd Skarbowy o łaskawe ograniczenie wysokości zaliczek za rok 1927 od mego przedsiębiorstwa do kwot, przypadających na podstawie faktycznie przezemnie osiągniętego obrotu w roku 1927, a mianowicie

za I. kwartał 1927 do sumy . . . . . . Zł.
za II. kwartał 1927 do sumy . . . . . . Zł.

(Podpis. Adres).

Ulgi dla hurtu

W swoim czasie ministerstwo skarbu okólnikiem Nr. 194 zarządziło, by podatek obrotowy za rok 1926 pobierany był od przedsiębiorstw hurtowych wedle stawki 1%, a to niezależnie od tego, czy przedsiębiorstwa te posiadały, czy też nie posiadały prawidłowych książek handlowych. Istnienie hurtu miało być stwierdzane przez władze I. instancji.

Zarządzenie to było poważną ulgą dla kupiectwa, uginającego się pod ciężarem nadmiernych świadczeń z tytułu podatku od obrotu.

W ostatnich to jednak czasach zarządzenie ministerstwa, zwłaszcza na prowincji jest bądź całkowicie pomijane, bądź też niewłaściwie wykonywane.

Szereg izb skarbowych żąda od płatników przedstawienia specjalnych dowodów, jako to ksiąg pomocniczych i t. p.. uzależniając od przedstawienia tego dowodu decyzję co do ulgowej stawki, bez przeprowadzenia urzędowego dochodzenia w sprawie hurtowego charakteru danych przedsiębiorstw.

W innych wypadkach izby skarbowe odrzucają podania płatników o ulgowe stawki, mimo, iż dochodzenie naczelników urzędów wykazuje niewątpliwie charakter hurtowy danego przedsiębiorstwa.

Podkreślić należy, że okólnik ministerstwa skarbu Nr. 194, zarządzając dochodzenie władzy skarbowej co do charakteru hurtowego przedsiębiorstw, niczem nie ogranicza sposobu przeprowadzenia tego dochodzenia i nie wymaga też żadnych określonych formalnie dowodów z czego wynika, że władza skarbowa nie jest skrępowana w wyborze tych dowodów, wystarczy np. zbadanie oznak zewnętrznych, opinji biegłych i t. p., z drugiej zaś strony nieprzedstawienie przez płatnika dowodu, którego nie posiada n. p. ksiąg, nie skutkuje odrzucenia jego podania w sprawie ulgowej stawki.

Na tem właściwie polega cały sens okólnika Nr. 194, że zwalnia on płatnika od przedstawienia formalnego dowodu z książek, zastępuje go wszelkiemi innemi nieograniczonemi co do formy dowodami i umożliwia władzom skarbowym oparcie się na wszelkich przewidzianych ustnych dowodach (lustracja, informatorzy, świadkowie, biegli, opinja komisji).

To też postępowanie pewnych władz skarbowych niewątpliwie nie idzie po linji okólnika ministerstwa skarbu, wywołując wśród szerokiego ogółu płatników zrozumiałe rozgoryczenia i niesłuszne przekonanie o niemożliwości wszelkiej obrony przed nadmiernym opodatkowaniem. *J. Kaliski*

SPRAWY STEMPLOWE.

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych.

Pismo, które komitent wystosowuje do komisanta (komisjonera) i którem uznaje należność komisanta z tytułu prowizji, podlega opłacie w wysokości 0'2 proc. od kwoty prowizji, jeżeli przedtem ani nie zostało sporządzone pismo, — stwierdzające zawarcie umowy komisowej, — bądź podpisane przez obie strony, bądź sporządzone albo uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie, ani też nie został wystawiony przez komisanta rachunek, stwierdzający jego należność (do § 90) L. DPO 5575/VII/27.

W sprawie opłat stemplowych od pism, wiążących się z postępowaniem celnem. Deklaracja celna jak również deklaracja pierwotna wysyłającego są wolne od opłaty stemplowej.

Rachunki kupieckie (faktura), wystawione przez wysyłającego, a dołączone do deklaracj celnej i zastępującej deklarację nadawcy, zasadniczo nie podlegają opłacie stemplowej, jako przeznaczonej do celów urzędowych. Jeżeli jednak — po uskutecznieniu ostatecznej odprawy celnej towarów, — strona prosi o wydanie takiego rachunku, to ma uiścić opłatę stemplową.

Podanie o wydanie oryginalnych dokumentów handlowych dołączonych do deklaracji celnej, podlega opłacie w wysokości 3 Zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika, bez względu na to, czy prośba taka będzie zgłoszona przez złożenie pisemnego wniosku, czy też przez sporządzenie adnotacji na samej deklaracji celnej. — Zaświadczenie zgodności odpisów pozostających w urzędzie celnym, z dokumentami oryginalnymi, wydanej stronie, nie podlega opłacie stemplowej, gdyż nie jest wydane stronie.

Deklaracje, które strona, otrzymująca przesyłki pocztowe z darami, obowązana jest złożyć urzędowi pocztowemu według wzorów 1 B lub 2, nie podlegają opłatom stemplowym, ponieważ pisma tego rodzaju, — nie sporządzone, ani nie uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie, nie są wymienione w części drugiej ustawy o opłatach stemplowych.

Podanie o odprawę celną warunkową, jak również podanie o odroczenie terminu, wyznaczonego dla powrotu towaru, warunkowo odprawionego, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 3 Zł. oraz po 50 groszy od każdego załącznika. — Wnioski ustne o odprawę warunkową (zgłaszane naprzykład w ruchu podróżnych, lub w małym ruchu granicznym), nie podlegają opłacie, gdyż nie powodują spisania protokołu.

Pokwitowania, wydawane przy odbiorze zabezpieczenia celnego, złożonego przy odprawie celnej warunkowej, są wolne od opłaty.

Dokument, którym przedsięborstwo ekspedycyjne upoważnia osobę trzecią do załatwiania w jego imieniu formalności celnych, wręczone urzędowi celnemu, podlegają jako pełnomocnictwo opłacie stemplowej w wysokości 3 zł.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE I SOCJALNE.

Projekt prawa o przymusowem prowadzeniu ksiąg handlowych.

Jak słychać, przygotowuje obecnie Ministerjum Skarbu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, który zawiera przepisy o księgach i bilansach handlowych.

Ujednostajnienie to polega przedewszystkiem na tem, że

każdy kupiec (handlujący) obowiązany będzie prowadzić książki handlowe

według zasad prawidłowej księgowości, przyczem muszą być prowadzone bezwarunkowo księgi inwentarzowe, dziennik i księga główna

w języku polskim

dla wszelkich spółek i spółdzielni, inni zaś handlujący mogą w tym celu używać jednego z języków europejskich

z alfabetem łacińskim i cyrylicą (!!).

Księga inwentarzowa oraz dziennik (względnie „dziennik — główna“ przy systemie amerykańskim) powinny być poświadczone przez właściwy sąd rejestrowy lub pokoju.

Bardzo ważne będą dalsze artykuły tego rozporządzenia, dotyczące dokładnych i rzetelnych zapisów w księgach, które nie mogą zawierać fikcyjnych rachunków, nieusprawiedliwionych poprawek i t. p.

Wszystkie księgi handlowe, korespondencje oraz wszelkie dokumenty winny być przechowywane w ciągu 10 lat.

Bilanse handlowe należy sporządzać przed rozpoczęciem czynności handlowych, a następnie co najmniej z końcem każdego roku operacyjnego.

Bilans operacyjny winien przedstawiać stan majątku przedsiębiorstwa, w związku z rezultatem gospodarczym, osiągniętym w ubiegłym roku operacyjnym; płynne środki oraz zobowiązania należy wykazać odrębnie.

Surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu, powinny być przyjęte do bilansu według ceny kosztów własnych, a gdyby ta cena była wyższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym — według ceny rynkowej.

Należności, opiewające na waluty obce, należy przeliczać według przeciętnego kursu, jaki był notowany na giełdzie dla waluty obcej w ciągu ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym.

To samo przeliczenie obowiązuje w stosunku do zobowiązań w obcych walutach.

Długi wątpliwe należy przyjąć do bilansu według ich przypuszczalnej wartości, długi nieściągalne należy odpisać na straty.

Poręczenia i zobowiązania zastawnicze na korzyść poszczególnych wierzycieli należy wykazać w dodatku do bilansu.

Wyżej omawiany projekt przepisów otrzymują do zaopinjowania społeczne organizacje handlowe (Izby, związki, giełdy), z terminem odpowiedzi do dnia 15 września b. r., a rozporządzenie ma obowiązywać od 1 stycznia 1928 r.

Projekt ten w tej formie jest stanowczo nie do przyjęcia. Jest wprawdzie rzeczą bardzo pożądaną, aby jak najszersze sfery kupieckie prowadziły księgi handlowe, ale przy obecnym niskim stanie inteligencji drobnych kupców i kramarzy jest rzeczą wprost absurdalną żądać od nich, aby już od 1 stycznia 1928 r. każdy, nawet najdrobniejszy kupiec prowadził „prawidłowe księgi handlowe“ i to według zasad podwójnej buchalterji.

O statystyce przemysłowej postanawia rozporz. Rady ministrów (Dz. U. Nr. 63), że: Właściciel względnie kierownicy wszystkich zajmujących się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr, zakładów przemysłowych, zarówno państwowych, jak komunalnych i prywatnych, w których zatrudnionych jest lub zatrudniano w roku sprawozdawczym chociażby przejściowo, 5 lub więcej robotników, lub dla których wykupiono na rok sprawozdawczy świadectwa przemysłowe od I. do VII. kategorji (na przemysł), obowiązani są przedkładać Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdania, zawierające dane o charakterze i formie prawnej przedsiębiorstwa produkcji, zapasach, zużyciu surowców i energji, wyposażeniu technicznem oraz warunkach naturalnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Sprawozdania te winny być składane według wzorów i w terminach, które ustali Główny Urząd Statystyczny nie częściej wszakże, niż raz do roku. Ministerstwo Przemysłu i Handlu może zniewalać do przedkładania sprawozdań skróconych cztery razy do roku, a nawet miesięcznych w przedsiębiorstwach, zatrudniających 20 lub więcej robotników. Za niestosowanie przewiduje art. 3 grzywny do 500 Zł. (lub miesiąc aresztu).

Dekret o zwalczaniu żebractwa. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przysłało do biura prawnego przy Prezydjum Rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

Projekt przewiduje utworzenie domów pracy dobrowolnej, przytułków i domów pracy przymusowej.

W przytułkach lub domach pracy przymusowej umieszczani będą włóczędzy i żebracy niezdolni do pracy, w drodze wyroku sądowego, jeśli dobrowolnie nie chcą się na to zgodzić. Projekt podkreśla konieczność przyjmowania do domów pracy dobrowolnej byłych więźniów, aby przygotować ich tą drogą do pracy zawodowej i zatrzeć w nich piętno przestępstwa. Obowiązek utrzymywania tych zakładów nakłada projekt rządowy na wojewódzkie związki komunalne, a do czasu ich utworzenia na takie same związki powiatowe.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje częściowe wprowadzenie go w życie tak pod względem terytorjalnym, jak i materjalnym w zależności od finansowej możności związków komunalnych.

Kiedy będzie zreformowana ustawa odnośnie do **czasu pracy w handlu?** Tej kwestji od 9 lat aktualnej, **nie** zdołał rząd dotychczas załatwić, chociaż czas pracy w handlu tamuje życie gospodarcze. Nie uchodzi by sklepy otwierano dopiero o godz. 9 rano, a już o godz. 7 wieczorem absolutnie niczego konsument nie był w stanie zakupić. Ostatnio Komisarz rządowy miasta Warszawy zwrócił się do Magistratu warszawskiego o wyrażenie opinji, na jakich zasadach powinna być oparta ustawa, normująca w stolicy prowadzenie handlu.

Gmina miasta Warszawy zakomunikowała obecnie, że obowiązujące przepisy, ograniczające czas otwarcia zakładów handlowych do 10 godzin, bez przymusowej przerwy południowej, **nie mogą** być, jak to wykazała praktyka, uzgodnione z **potrzebami** miasta i domaga się 12-godzinnego czasu pracy w handlu.

Przepisy o wojażerach. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje szereg przepisów, mających na celu uregulowanie sprawy wojażerów. Przepisy te będą włączone do rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej. W pierwszym rzędzie będzie zdefinjowana rola i pojęcie wojażera, przyczem zostanie ustalona granica między tym zawodem a handlem domokrążnym. Każdy wojażer będzie posiadał specjalną legitymację, opatrzoną w fotografję. Wojażerowie będą mogli objeżdżać klijentelę nietylko z kolekcjami i próbkami ale z towarem. Nadto będą oni mogli reprezentować jednocześnie kilka firm, co zostanie oznaczone w legitymacjach. W stosunku do obywateli obcych zastosowana będzie zasada wzajemności.

Projekt dekretu o najmie pracy. Centralne organizacje pracownicze rozważają obecnie bardzo żywo projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o najmie pracy.

Organizacje pracownicze są zaniepokojone przeważnie art. 10 dekretu, który mówi o wszystkich wypadkach, w jakich pracowników można zwalniać bez wypowiedzenia i odszkodowania. Dekret przewiduje 12 powodów do zwolnienia. Zwolnienie, spowodowane dowiedzioną kradzieżą, oszustwem lub sprzeniewierzeniem nie nastręcza żadnych zastrzeżeń; natomiast sfery pracownicze są poważnie zaniepokojone dalszymi wypadkami, powodującymi zwolnienie z pracy, — a więc zwolnić można pracownika z posady, jeżeli nie stawi się on do pracy z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku w ciągu 3 miesięcy. Jeżeli w grę wchodzą inne uzasadnione przyczyny, a nie choroba, to wystarczy 2 tygodnie niestawienia się do pracy, aby utracić posadę. Najwięcej jednak zaniepokojenia wywołuje punkt, mówiący o możliwości natychmiastowego zwolnienia za obrazę lub pogróżki pod adresem pracodawców i przełożonych. Organizacje pracownicze przypuszczają, iż ten ostatni punkt będzie nadużywany przez pracodawców.

Obecnie organizacje pracownicze czynią usilne starania, aby ich poprawki uwzględniono w dekrecie.

Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków została przyjęta przez Radę ministrów i wejdzie w życie w drodze rozporządzenia. Ubezpieczenia od wypadków wykonywa zakład ubezpieczenia od wypadków, z siedzibą w Warszawie, oraz jego oddziały.

Rada zakładu składa się z 60 osób, z których 20 członków i 10 zastępców powołuje minister pracy z pośród znawców polityki społecznej, 20 członków i 10 zastępców będzie powołanych jako przedstawicieli ubezpieczonych z pośród kandydatów, przedstawionych przez największe liczebnie zrzeszenia pracownicze i związki zawodowe. 20 członków i 10 zastępców powołuje minister pracy jako przedstawicieli pracodawców z pośród kandydatów, przedstawionych przez Centralne Organizacje pracodawców.

Przewodniczącego zakładu ubezpieczeń mianuje minister pracy z pośród członków rady z grupy znawców polityki społecznej. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia, dotychczasowy zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie ulegnie reorganizacji. Siedziba zakładu ubezpieczeń od wypadków winna być przeniesiona do Warszawy w przeciągu 18 miesięcy od dnia wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Dyrekcja Państwowego Monopolu spirytusowego podaje ponownie do wiadomości wszystkich koncesjonarjuszów sprzedaży napojów alkoholowych, iż w myśl art. 19 ust. 1 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. Nr. 32/27, poz. 289) koncesjonarjuszów tych **pod rygorem utraty koncesji** obowiązuje posiadanie na składzie dostatecznych zapasów wyrobów monopolowych i sprzedaż ich na żądanie odbiorców.

Rozporządzenie to dotyczy również i wyszynku kieliszkowego wódek monopolowych we wszystkich restauracjach.

Od p. radcy Hipolita **Frommera** otrzymaliśmy następujący list:

W „Przeglądzie Kupieckim“ Nr. 22 i 23 z dnia 4 czerwca b. r. ukazał się artykuł p. S. Gryszpana o „Potrzebie stałej jednostki mierniczej w handlu drzewnym“. — Na ten temat wygłosiłem na Kongresie leśników w Rzymie, który się odbył w dniach 29 kwietnia do 5 maja 1926 roku referat, którego treścią był wniosek niemal identyczny z wnioskiem p. S. Gryszpana. Ponieważ referat mój po dokładnem zbadaniu przez Międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie został przyjętym przez Zgromadzenie kongresowe, a tem samem wzrósł do uchwały i został ogłoszony w dziele, zawierającym sprawozdanie z Kongresu, przeto wyrażam mniemanie, że wystąpienie p. Gryszpana z wnioskiem stworzenia nowej miary międzynarodowej, bez powołania się na wyż przytoczony referat i uchwały Kongresu, — może przyczynić się jedynie do powiększenia chaosu w handlu drzewnym pod względem miar i dymenzji istniejącego. — Sądzę, że p. Gryszpan, pisząc o międzynarodowych miarach w drzewnictwie, powinien był znać mój referat i odnośne uchwały Kongresu i powołać się na nie.

W najbliższym numerze udzielimy w tej sprawie głosu p. S. Gryszpanowi.

WOLNE POSADY

Firma S. Liebenheimer i J. Schönbach w Przemyślu poszukuje zastępcy na rejon krakowski w dziale kosmetycznym.

Firma **manufakturowa** poszukuje zdolnego reprezentatywnego, dobrze wprowadzonego **podróżującego** dla Małopolski i Górnego Śląska. Zgłoszenia pod „15“ do „Przeglądu Kupieckiego“.

POSAD POSZUKUJĄ

Energiczny, zdolny kupiec zamieszkały przedtem w Niemczech, przebywający obecnie w Krakowie, poszukuje zastępstwa lub posady podróżującego; obeznany i zaprowadzony na Górnym Śląsku, Poznaniu i Pomorzu.

Zgłoszenia do Administracji „Przegl. Kup.“ pod „Energiczny“.

Zdolny podróżujący
dobrze w Polsce się wyznający
poszukuje zastępstwa dla Polski.
Łaskawe korespondencje:
Mendel Guttmann, Nowy Sącz, ul. Wałowa 8.

Początkujący buchalter
poszukuje odpowiedniej posady.
Zgłoszenia pod „Początkujący“ do Adm. Przegl. Kup.

PRZEGLĄD KOLONJALNO-SPOŻYWCZY

Nr. 2. — OFICJALNY DODATEK ZRZESZENIA KUPCÓW KOLONJANO-SPOŻYWCZYCH PRZY KRAKOWSKIEM STOWARZYSZENIU KUPCÓW — 1927.

Waloryzacja Ceł.

„W Przemyśle i Handlu" Nr. 30 ogłosił p. Dr. Ferdynand Zweig z Krakowa pod tym tytułem pracę, z której charakterystyczne ustępy poniżej przytaczamy:

Czy i w jakim zakresie waloryzacja ceł oddałaby nam rzeczywiście usługi:

Waloryzacja ceł, z zatrzymaniem dotychczasowej reglementacji importu, byłaby całkowitem zniszczeniem naszego handlu zagranicznego. Odbijałyby się ujemnie nietylko na jednej, ale i na drugiej stronie bilansu handlowego.

Ostatnie doświadczenia wykazały, że reglementacja przywozu nie spełniła swego zadania ani jako broń w walce celnej z Niemcami, ani jako regulator importu, mający zapewnić nam aktywny bilans handlowy, ani jako środek ograniczenia przywozów artykułów zbędnych. Pomimo istnienia reglementacji przywozu, udział Niemiec w ogólnym imporcie Polski ostatnio stale wzrasta. W I. kwartale r. b. wynosił on 24·9 proc. gdy w tym samym czasie r. ub. tylko 20·7 proc. W rzeczywistości udział Niemiec w ogólnym imporcie jest znacznie wyższy, albowiem wobec zakazów przywozu, Niemcy importują drogą okrężną. Jako regulator importu reglementacja przywozu zawiodła dlatego, bo kontyngenty autonomiczne stanowią obecnie tylko 30 proc. ogólnej wartości kontyngentów, resztę stanowią kontyngenty umowne, ustanowione w drodze porozumienia z innemi państwami. W ten sposób polityka kontyngentów importowych straciła swe funkcje twórcze, przez sztywne wyznaczenia kontyngentów, narzuconych nam przez inne państwa, przestała być regulatorem importu.

Natomiast polityka ta zatrzymała swe cechy ujemne, nieodłącznie związane z wszelką polityką sztucznej i dowolnej reglementacji życia gospodarczego.

Reglementacja działa jako utrudnienie importu. Straty, związane ze staraniami o zezwolenia przywozów i niespodziankami, wynikającemi ze sztucznej i dowolnej reglementaji, stanowią cło **sui generis**, obciążające importowany towar. Jest publiczną tajemnicą, ze zezwolenia przywozowe posiadają na targu prywatnym swoje ceny handlowe. Z powodu ograniczenia kontyngentów ci, którzy otrzymują zezwolenia przywozowe, mogą dyktować na rynku ceny poszczególnych artykułów, wskutek czego zezwolenia uzyskują pewną wartość handlową, odpowiadającą różnicy pomiędzy kosztami importu, a cenami, które można osiągnąć w kraju na skutek ograniczeń przywozowych. Z różnicy tej korzysta importer, lub ten, który zezwolenie przywozowe sprzedaje. W ten sposób wytwarza się cło sui generis, obciążające dodatkowo towar importowany, ale cło, przypadające w udziale nie Skarbowi Państwa, ale osobie prywatnej. W danym wypadku podwyżka normalnego cła skarbowego dałaby ten sam efekt jak ograniczenie importu, ale dostałaby się do kas Skarbu Państwa i działałaby sprawnej, taniej i sprawiedliwiej.

Jakie stąd płyną wnioski? Należy dążyć do likwidacji wszelkich ograniczeń importu, które nie spełniają swego celu, stanowią obciążenie gospodarstwa społecznego, idące na marne, przedstawiają politykę gospodarczą Polski w fałszywem świetle zagranicą. Konferencja Ekonomiczna w Genewie wypowiedziała się najostrzej przeciwko polityce kontyngentów i zakazów przywozowych.

Ponieważ jednakże zniesienie reglementacji importu dałoby niewątpliwie pewne zwiększenie przywozu, na które w chwili obecnej pozwolić sobie nie możemy, przeto wydaje się rzeczą słuszną przeprowadzenie podwyżki ceł, t j. częściowej ich waloryzacji w poszczególnych działach taryfowych dla skompensowania skutków likwidacji polityki kontyngentowej. Natomiast uważam nawet częściową waloryzację ceł bez likwidacji ograniczeń importowanych za niepotrzebną, a nawet szkodliwą.

Postulat waloryzacji ceł (niezależnie od zniesienia reglementacji importu) jest w chwili obecnej tem bardziej nieuzasadniony, że stawki celne, obecnie u nas obowiązujące, są przeciętnie o 15—20 proc. wyższe niż w r. 1925, a to na skutek zmian, wprowadzonych w taryfie celnej z dniem 1 stycznia 1926 r.

Waloryzacja ceł mogłaby przeto nastąpić tylko jako waloryzacja częściowa i tylko przy równoczesnem zniesieniu reglementacji importu jako równoważnik pieniężny utrudnień przywozowych, któreby zostały zniesione. W innym wypadku uważam waloryzację ceł nie tylko za niepotrzebną, ale i szkodliwą, dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju, dla rozwoju naszego handlu zagranicznego i konsolidacji przemysłu polskiego.

Pokrzywdzenie krakowskich importerów.

W ostatnio wygłoszonej mowie użył Minister Przemysłu i Handlu następujących słów, mających charakteryzować jego politykę importową na przeszłość: „W miarę możności oraz w miarę wzrastającego eksportu będą przepisy reglamentacyjne dla pewnych towarów z biegiem czasu rozluźniane".

W tych nader ostrożnie wyrzeczonych i zawierających tyle zastrzeżeń słowach widać może z jednej strony (wynikłą wskutek nacisku dyplomatycznego państw, zainteresowanych w eksporcie do Polski) chęć powolnego zrywania z restrykcjami importowemi, z drugiej jednakże widać taką bezsilność wobec coraz bardziej zatrważających cyfr naszego bilansu handlowego i wykazów Banku Polskiego, rozporządzającego stosunkowo szczupłemi dosyć rezerwami walut, że wszelkie rachuby oraz nadzieje na liberalniejszą politykę reglementacyjną należy obecnie uważać za bardzo płonne i słabo uzasadnione.

W obecnych miesiącach t. z. ogórkowego sezonu reglamentacja może wskutek słabego toku interesów nie dawała się zbyt silnie we znaki importerom towarów kolonialnych — za wyjątkiem jednego artykułu tj. ryżu, którego zapotrzebowanie w okresie przednówki jest zwykle najsilniejsze. Wskutek zręcznej propagandy istniejącego w tej gałęzi przemysłu obdarzono specjalnie Kraków bardzo szczupłym kontyngentem tego artykułu, tak, że wskutek braku podaży (mimo niezmienionej wzgl. słabej tendencji ryżu zagranicą) ceny tegoż poszły u nas znacznie w górę i utrzymały się do ostatniej chwili na swym wygórowanym poziomie, chociaż właśnie w tym okresie szczupłych zapasów mąki i zboże, był ryż zawsze zdrowym i pożądanym regulatorem cen tych innych artykułów najpowszedniejszego użytku.

Należy natomiast teraz na podstawie cyfr ostatnio dokonanego rozdziału kontyngentów przywozowych pomiędzy poszczególne organizacje kupieckie z ubolewaniem stwierdzić, że Krakowska Izba Handlowa otrzymała tym razem (może ze względu na obowiązującą z powodu obrad Komisji Przywozowej w Krakowie kurtoazję) nadzwyczaj szczupłe, procentowo miejsze od poprzednich przydziały, tak, że obecnie na zbliżający się sezon importer krakowski stoi vis a vis de rien.

Faworyzowanie z początku Gdańska, potem Warszawy, ostatnio zaś Warszawy i G. Śląska stoi w ścisłej zgodzie z całą dotychczasową polityką centralnych władz warszawskich, które przywykłe są we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej wzgl. Małopolskę po macoszemu traktować.

Na skutek podniesionych przez rozmaite czynniki argumentów powoli zerwano z systemem początkowym kokietowania Gdańska przez większe przydziały dla gdańskich importerów — ostatnio cieszy się specjalną opieką Ministerstwa Górny Śląsk, który posiadał przedtem, to jest w okresie poprzedzającym reglementacje, zaledwie jednego poważnego importera, przeważnie zaś zaopatrywał się w towary kolonjalne za pośrednictwem importerów krakowskich i w mniejszej części gdańskich. Obecna polityka rządu wyhodowała na G. Śląsku całą falangę doraźnych importerów, pomagając równocześnie tamtejszym niemieckim firmom i importerom podreperować swoje niejednokrotnie wątłe finanse.

Również warszawscy importerzy mogą, ze względu na bliskie stosunki z urzędującemi w Warszawie organami

przywozowymi, dbać gruntownie o swój interes i wytargować za każdym razem dla siebie najtłuściejsze kąski, chociaż w świecie kupieckim jest ogólnie wiadomą rzeczą, że zagraniczni dostawcy niechętnie i tylko w bardzo szczupłym rozmiarze dają kredyty do Warszawy wzgl. do Kongresówki i o wiele chętniej pracują z krakowskim importerem, do którego mają zaufanie i któremu chętnie kredytują.

Przez faworyzowanie importerów warszawskich i górnośląskich, postawieni są importerzy krakowscy na ostatniem miejscu, zagraniczni dostawcy zaś, muszący dbać o normalny zbyt swych towarów, siłą faktu przeprowadzają swe tranzakcje towarowe z posiadaczami zezwoleń przywozowych. W ten sposób Kraków, będący naturalnym łącznikiem i specjalnie na ten cel wyekwipowanem miejscem tranzytowem między Zachodem a Wschodem, staje się coraz to większym partykularzem, któremu rzuca się od czasu do czasu jakiś chudy kąsek.

Starania i wpływy delegatów naszej Izby Handlowej rozbijają się niestety o wspólny front i upór faworytów Władz Centralnych, oraz o utarte wśród miarodajnych osób, że Kraków posiada wprawdzie starą i piękną kulturę, ale niema godnych poparcia i uwzględnienia godnych poważnych kupców.

Dający się łatwo nietylko w kolonjalno-spożywczej, ale i w innych branżach skonstatować fakt, iż kupcy lwowscy, górnośląscy i warszawscy pokrywają wielką część swego zapotrzebowania u hurtowników krakowskich świadczą najlepiej o ruchliwości, biegłości i racjonalnem prowadzeniu przedsiębiorstwa przez krakowskich importerów wzgl. hurtowników. Jeśli tego przekonania nie nabędą sfery warszawskie, to w krótkim czasie zamrze w naszem mieście życie gospodarcze i przeniesie się do innych centrów w naszem państwie.

Nonsensy gospodarcze.

W pełni lata i w „pełni owocowego sezonu“, kedy gałęzie drzew uginają się pod czereśniami i wiśniami, kilogram wiśni lub czereśni dochodzi w handlu do 4 Zł. Najtańszy kilogram bardzo mizernego owocu kosztuje najmniej 2 Zł.

To samo obserwujemy w agreście i porzeczkach, nie mówiąc o wyzysku rynku przez dostawców „zaleszczyckich moreli“, w gatunku u nas przed wojną nigdy nie widzianym i na które nie znalezionoby wówczas konsumenta, notują ceny do 5 Zł. za kilogram.

Oczywiście, że konsumcja owoców stała się u nas wskutek takich cen zbytkiem.

Prócz brzoskwiń, które się widzi w handlach specjalnych, ceny wyżej wyszczególnione są za owoc krajowy dyktowane przez producenta. Zapytywaliśmy handlarzy, co powoduje takie wysokie ceny; stwierdzają oni jednomyślnie, że ceny takie dyktuje im producent. A producent u nas może dyktować, skoro nie znajduje konkurencji. Za kilogram owocu (prócz ananasu), sprowadzonego z zagranicy, należy zapłacić 1 Zł. 50 gr. od kilograma brutto, czyli wraz z akcydencją wypada od 1 kilograma netto około 1‘90 Zł. **cła.**

W Berlinie sprzedaje obecnie pierwszej klasy owoce oddział aprowizacyjny firmy Wertheim za 1 kg. po przeliczeniu na Zł. — renklody 1‘—, porzeczki 1‘05, agrest 1‘05, pomidory holenderskie 1‘68.

Jarzyny w stosunku do cen dyktowanych na naszych rynkach za bezcen. Czy można wogóle porównać gatunek i wysortowanie owoców zagranicą z naszymi.

Fakt zdzierstwa **jest jawny.** Fakt drożyzny krzyczący, — stwierdzone są również **przyczyny,** dzięki którym zdzierstwo jest umożliwione, a drożyzna powstała. Rodzi się teraz pytanie: cui bono — **dla kogo** — wytworzono ten stan rzeczy. Dzięki czemu to najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego odjęta została poprostu możność żywienia się owocami nawet w sezonie, kiedy one dojrzewają, — czyli tym artykułem, który przez współczesną medycynę i hygjenę uznany został za **niezbędny składnik pożywienia ludzkiego?** Aby spożyć trochę witamin, Polacy muszą iść chyba szukać korzonków w lesie, bo takich, których stać na płacenie wyżej wymienionych cen za owoce, jest w Polsce **najwyżej kilkadziesiąt tysięcy.**

A teraz chodzi o to, — **ilu jest takich,** którzy na tej drożyźnie mogą więcej zarobić? Tych jest znowu nie więcej, niż **kilkanaście tysięcy. I dla dobra tych kilkunastu tysięcy ludzi** pozbawia rząd **od trzech lat** swą fatalną polityką gospodarczą całą ludność Polski możności jedzenia owoców. Jednocześnie zaś **tamuje to rozwój sadownictwa w kraju,** bo przy takiej drożyźnie owoców, zbyt ich z natury rzeczy jest **ograniczony** i nie uprawia się sadownictwa na szeroką skalę.

A teraz pytamy, — **jaki sens** ma reglementacja przywozu takich artykułów, jak ryż i smalec? Co najlepiej może uregulować ich import? Potrzeby życia, czy też p. **Sygietyński,** czy inny dygnitarz z centralnej komisji przywozowej, lub z Ministerstwa przemysłu i handlu?

Przecież ryż i smalec, to nie puder, czy perfumy, których konsumcja wzmaga się w miarę **nieograniczonej** wolności przywozu, a zmniejsza, czy też ustaje nawet w razie **zakazu!** Wszak ryżu i smalcu nikt nie będzie sprowadzał dla własnej przyjemności — i, jeżeli kupcy rzeczywiście, powiedzmy w maju czy w czerwcu, sprowadziliby ryżu i smalcu dwa, lub **trzy razy więcej,** niż nasza zwykła konsumcja miesięczna tego wymaga, to w następnym miesiącu **sami bez żadnego zakazu nie będą ich sprowadzać wcale,** gdyż dawniej sprowadzonych zapasów nie będą w stanie sprzedać i składy ich będą przepełnione.

To samo mutatis mutandis odnosić się musi do importu zwyczajnych owoców, których sprowadzanie absolutnie **nie może przekroczyć** pewnych zupełnie **naturalnych granic konsumcji,** — i których zresztą wolny

import natychmiast **zwiększy konsumcję krajową,** gdyż spowoduje zniżkę cen **krajowych** owoców.

Ale u nas nawet importu perfum, pudrów i t. p. w ten sposób się nie reguluje (zwłaszcza, że na to **nie pozwalają** nam umowy handlowe), — natomiast dygnitarze ministerjalni kalkulują pracowicie przy biurkach, — widocznie z braku innego zajęcia, — ile to **deka** ryżu i tłuszczu zmieści się tygodniowo w brzuchu mieszkańca Polski, żeby broń Boże, każdomiesięczny import nie przewyższył wyliczonej przez nich ogólnej ilości.

Zaiste, nonsensowy projekt reglementacji **obrotu starymi metalami nieszlachetnymi,** o którym pisaliśmy onegdaj, jako o szczycie **bezmyślności** gospodarczej, wymyślonej **na szkodę** ogółu społeczeństwa i państwa przez chciwość małej garstki przemysłowców i bezmyślność biurokratów, jest rzeczywiście **szczytem nonsensu,** ale jednocześnie jest po swojemu... nonsensem... **logicznym.** Jest ona bowiem tylko **konsekwentnem przedłużeniem** i logicznem uwieńczeniem tego zbiegu nonsensów, jakiemi zasiane jest nasze życie gospodarcze, dzięki **bałamuctwu biurokratycznemu, dającemu się wodzić za nos zainteresowanym grupkom gospodarczym.**

Jeżeli wolno dla interesu kilku tysięcy ogrodników pozbawiać **całe społeczeństwo** możności spożywania owoców, a dla interesu grupy eksporterów zboża podnieść cenę przez nierozsądną politykę wywozową cenę **mąki i kg. chleba o 50 proc.,** a później jeszcze dla interesu kilku właścicieli łuszczarń ryżu podnieść jego cenę — a przez to także cenę krajowych kasz o dalsze 10 procent, — to dlaczego nie wolno dla interesu kilkudziesięciu właścicieli kopalń i hut metalowych wykombinować projektu reglementacji obrotu metalami nieszlachetnymi, t. zn. żelazem, mosiądzem, cynkiem i t. d., czyli przedmiotami **codziennego użytku i niezbędnej potrzeby,** oczywiście znowu w celu ich **podrożenia?**

Jedno pociąga za sobą drugie, — szkodliwych non-sensów gromadzi się cała sterta, — a w zmąconej w ... sposób wodzie **grupki doświadczonych rybaków łowią tłuste rybki.**

Mimo oświadczenia Ministra Przemysłu i Handlu że ściąganie w b' r. podatku majątkowego nie jest przewidywane, Minister Skarbu w „Epoce“ oświadczył kategorycznie, że w b. r. ściągnie podatek majątkowy. Czy mimoto ściągnie ten podatek (nieaktualny już dla handlu, bo swoją część z znaczną nadwyżką handel w latach 1923-1925 zapłacił) od tych co w imię patrjotyzmu się dotychczas od płacenia podatków stale uchylają należy wyczekiwać. Oby znów handel nie stał się kozłem ofiarnym.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy następującą wiadomość z Łodzi:

W ministerstwie przemysłu i handlu odbywały się narady w sprawie deficytu budżetowego. Konferencje toczyły się pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego, przy udziale przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego. Po powrocie do Łodzi stwierdzili oni z zadowoleniem, że poglądy ich w dziedzinie ogólnej gospodarki państwowej całkowicie pokrywają się z polityką obecnego ministra przemysłu i handlu.

Przemysłowcy łódzcy odbędą w najbliższych dniach szereg konferencyj w sprawie zamierzonej waloryzacji



...k wiadomo, min. przemysłu i handlu proponuje waloryzowanie 10 do 12 proc. stawek celnych. Z uwagi na doniosłość ochrony przemysłu włókienniczego, organizacje przemysłowców postanowiły odbyć w najbliższym czasie również narady w sprawie ustalenia swego stosunku do problemu obecnej polityki celnej, zwłaszcza na tle mających się rozpocząć wkrótce rokowań gospodarczych między przemysłem polskim o niemieckim.

Ocena tegorocznych zbiorów. Na podstawie danych otrzymanych z organizacyj rolniczych, bądź też wprost od ziemian, oraz od Głównego Urzędu Statystycznego, dowiadujemy się, że urodzaj tegoroczny przedstawia się o wiele lepiej od zeszłorocznego. O ile niepomyślne warunki atmosferyczne nie przeszkodzą zbiorom, ziemniaki dażą urodzaj odpowiedni do ich obecnej, dawno niewidzianej wegetacji, a umłoty zbóż okażą się dobre, to urodzaj tegoroczny będzie o wiele wyższy od średniego.

Wogóle w tym roku niema zboża, któreby się nie udało, wszystkie przedstawiają się powyżej przeciętnych. „Warszawianka“.

Krytyka systemu podatkowego. Preliminowane na rok 1927/8 wpływy z podatku gruntowego wynoszą 63,000.000 złotych (w kraju rolniczym), podczas gdy naprzykład z akcyzy od cukru 84 miljony złotych.

WPanu Radcy **Zygmuntowi Gottliebowi,** prezesowi Gremjum Ajentów handlowych i Jego Szan. Rodzinie z powodu zgonu błp. Stefanji Elżbiety Gottliebowej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Redakcja „Przeglądu Kupieckiego"
Wydział Krak. Stow. Kupców

KRONIKA.

Obligacje pożyczek, zaciągniętych przez były kraj Galicję, będą wymienione na 5 proc. obligacje pożyczki konwersyjnej do dnia 30 czerwca 1928 r.

Nadzór sądowy nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie oraz jego wszelkiemi filjami przedłużony został do 1 października b. r.

Nowe oddziały Banku Polskiego. Z dniem 1 sierpnia rozpoczęły działalność nowe przedstawicielstwa Banku Polskiego w Gdyni, Opatowie, Opocznie, Pułtusku, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim i Żywcu.

Wydanie znaków stemplowych dystrybuentom przez swoich zastępców zarządziło Ministerstwo skarbu. Przepis ten ma na celu ułatwienie wszelkiego rodzaju dystrybuentom załatwiania manipulacji w urzędach skarbowych, co dotychczas zmuszeni byli załatwiać osobiście.

Fałszywe bilety 5-złotowe. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe 5-złotowe z datą 25 października 1926 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze takim samym, jaki został użyty do druku biletów autentycznych. Całość falsyfikatu nie wykazuje wyrazistości cieniowania. Kolory farby jaśniejsze i brudne. Druk miejscami słabo czytelny, posiadający kontury nieostre. Ornament stylizowany z liści i kwiatów, oraz wężowate sploty nie występują tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym. Twarz kobieca wskutek odmiennego cieniowania ma inny wyraz, przyczem oko nie jest uwypuklone. Podpisy nikłe i zalane. Cyfry i litery numeracji udatne. W rysunku z podobizną górnika twarz i oczy odmienne, dolna część ucha zlewa się z tłem, nos, usta i broda różnią się wykrojem, muskulatura piersi i rąk wskutek nieodpowiedniego cieniowania nie uwydatnia się tak, jak na bilecie autentycznym. Druk klauzuli karnej posiada odmienny wykrój liter, szczególnie rzuca się w oczy wyższa od innych litera „R" w słowie „karane". Orzeł biały wykonany jest na siatce rzadszej, przerywanej. Korona węższa, dziób odmiennie wykrojony, upierzenie w drobnych szczegółach zalane. („Monitor Polski" Nr. 142).

Przepełnienie pociągów w kierunku Zakopanego. specjalnie w piątki, spowodowało członka Rady kolejowej, p. M. Szyfa, do interwencji w krakowskiej Dyrekcji kolejowej i od piątku 29 lipca do pociągu Nr. 1213, odchodzącego z Krakowa o godzinie 13'30, dodane będą dalsze 2 wagony. W razie potrzeby Dyrekcja zarządzi w pociągu, powracającym z Zakopanego o godzinie 13'35, powiększenie składu wagonów osobowych.

Poważnym ograniczeniom przywozowym podlegają obecnie: ryż, orzechy, korzenie, kawa, herbata, kakao w proszku, śledzie, skóry garbowane, obuwie, wyroby siodlarskie, obuwie lakierowane, mydło zwykłe, broń i amunicja, wagi i odważniki, instrumenta muzyczne, rowery i samochody, tkaniny bawełniane, jedwabne i wełniane, bielizna i parasole.

W czerwcu 1927 wynosił przywóz do Polski 507.593 ton, za 160.040 tysięcy Zł. w złocie, w tem 167.332 ton produktów spożywczych za 53.766 tysięcy Zł. w złocie. Wywóz w czerwcu wynosił 1,468.166 ton, za 114.006 Zł. w złocie, w tem artykułów spożywczych 44.674 ton za 26.838 tysięcy Zł. w złocie.

Nowe utrudnienie. Wydane zostało nowe zarządzenie, zapomocą zwykłego okólnika, rozesłanego do wszystkich odnośnych urzędów kolejowych, w myśl którego **koleje nie będą przyjmowały zamówień na wagony o ładowności poniżej 15 ton.**

Skoro taryfa przewiduje stawki i dla przesyłek mniejszych, 10 a nawet 5 tonowych, nie możemy pojąć, jakie straty kolej może ponieść, skoro na naszych kolejach istnieje sporo wagonów 10 tonowych. Zarządzenie to jest sprzeczne z przepisami zasadniczymi i jest niczem innem, jak cofnięciem życia do epoki, kiedy kolej mogła dyktować swe warunki klijentom. Dziś to nie jest na czasie.

Składanie podań o pozwolenie przywozu. Centralna komisja przywozowa przypomina kupcom importującym, że nadsyłanie podań wprost do komisji, bez uzyskania opinji uprzednio przez właściwą organizację handlową, czy odpowiednią Izbę handlową jest bezcelowe, gdyż podania takie bez opinji nie będą wogóle rozpatrywane. Opinje o podaniach organizacje mają wydawać na podstawie stwierdzonego dotychczasowego importu firmy i zbadania ksiąg handlowych.

Drożyzna rośnie. W związku ze zbliżającym się sezonem jesiennym, w branży lano-żelaznej sygnalizują cały szereg podwyżek cen. Huty naczyń lano-żelaznych podwyższa cennik swój o 30 Zł. za 100 kg. Do syndykatu naczyń przystąpiły następujące huty: Suchedniów, Poręba, M. H. P. Herzfeld i Viktorjusz, Metalurgja i inne.

Parafina zdrożała na rynku wewnętrznym, konkurencja „dzikich" rafineryj, które nie należą do kartelu „Zgrom", przestała działać.

Cały szereg firm manufakturowych w Łodzi podwyższyło swe cenniki. Skóry podeszwowe w garbarniach są droższe w cenie, jak dotychczas.

Za pierwsze półrocze b. r. wykazuje niemiecki handel zagraniczny deficyt w wysokości 2 miljardów marek niem.

Obfitość kredytów... dla rolników. Według wiadomości ze sfer rolniczych, dzięki akcji Banku Gospodarstwa Krajowego i sfer rządowych, rolnictwo nie odczuwa braku kredytów w tym stosunku, jak w latach ubiegłych. Obfitość i taniość kredytów powoduje, że rzadko kiedy rolnicy zmuszeni są do sprzedawania zbiorów na pniu, oraz do zaciągania długów prywatnych, na wysoki procent.

Szwajcarska fabryka czekolady „G. G. Lardelli" w Warszawie, od kilkudziesięciu lat istniejąca, znana była pod zaborem rosyjskim jako jedna z największych.

Po powstaniu Polski, wskutek przełomu gospodarczego, produkcja fabryki była ograniczona. Następnie została ona odnowiona i rozszerzona do tego stopnia, że zasila swym doborowym towarem całą Polskę na zachód i aż po same kresy.

W połowie roku 1926-go objęła jeneralne zastępstwo fabryki G. G. Lardelli na całą Rzeczpospolitą firma R. Wertheim, poważny dom handlowy w Warszawie, zaś na Małopolskę i Śląsk krakowska firma Związek Kupców „Alliance", Kraków, Rynek Gł. 33.

Fabryka, dzięki nadzwyczajnej jakości swoich wyrobów, powiększa swoje obroty z miesiąca na miesiąc. Mnóstwo wyborowych gatunków czekoladek, cukierków i tabliczkowej czekolady, — przysparza coraz to większą ilość zwolenników wśród konsumentów, — kupcy zaś, przekonawszy się o ich dobroci, wiedząc, że nie ulegają popsuciu nawet i po dłuższym czasie, zaopatrują się najchętniej w takowe.

Echa naszej gospodarki leśnej. W roku 1925 wywieziono z Polski 3,267.055 ton drzewa, wartości 225.9 miljonów Zł. w złocie. W roku 1926 wywieziono aż 4,968.906 ton za 206.4 miljonów Zł. w złocie. Ilościowo wzrost wywozu wynosił 52 proc., natomiast pod względem wartości nastąpił spadek o 9 procent. Wskutek wojny celnej wywieziono do **Niemiec** drzewo nieobrobione, a nasze tartaki wskutek konkurencji przez Niemców na naszych rynkach w drzewie nieobrobionym, stoją bezczynne. Sfery rządowe, chcąc ratować bilans handlowy, powodują wyczerpanie drzewostanu, bezczynnie tolerują barbarzyńską gospodarkę leśną. Statystyka za rok 1927 nie wiele będzie lepszą.

Stan wkładek w P. K. O. na książeczki oszczędności w dniu 30 czerwca 1927 wynosił na 138.734 kontach łączną kwotę 38,135.000 Zł. Stan wkładów oszczędności złotowych i dolarowych w 56 Kasach Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działający na terenie Małopolski i województwa śląskiego, wynosił z dniem 31 maja 1927 r. 72,259.125 Zł. Wkłady w Bankach prywatnych wynosiły 30 kwietnia b. r. 439.7 miljonów Zł. Wkłady w Kasach Oszczędności województw centralnych wynosiły tylko 8,465.000 Zł., województw zachodnich 16,962.000 Zł., w województwach wschodnich tylko 26.000 Zł. W 153 Spółdzielniach kredytowych było wkładów oszczędnościowych — 17,677.000 Zł. Bank Gospodarstwa Krajowego wykazuje na 31 maja 1927 r. wkładów oszczędnościowych 14,494.000 Zł. W 337 Żydow. Spółdzielniach Kredytowych wkłady wynosiły 12,438.038 Zł.

Ludność Polski, zatrudniona w przemyśle i górnictwie:

Górnictwo i przemysł ogółem	1,265.189
Przemysł odzieżowy i galanteryjny	332.396
„ włókienniczy	163.859
„ spożywczy	152.798
„ drzewny	117.314
„ metalowy	91.728
„ maszynowy	31.457
„ skórzany	25.292
„ chemiczny	21.626
Budownictwo	104.570
Górnictwo	93.022

100 minut z Wiednia do Krakowa lecieli pasażerowie, poczta i towary w dniu 1 lipca r. 1927. Wszystkie listy były w ręku adresata znacznie szybciej, niż telegramy.

Korzystajście wszyscy z taniej poczty lotniczej!

Ciekawa statystyka:

W zeszycie 13 „Wiadomości Statystycznych" z r. b. znajdujemy bardzo interesujące wiadomości, dotyczące ruchu strajkowego w Polsce w latach 1925 i 1926.

W roku 1925 było strajków 532, które ogarnęły 1.910 zakładów i odwołały od pracy 148.527 strajkujących. Straconych dniówek było 1,284.553. Przeciętnie strajk ogarniał 279 osób. W roku 1926 naliczono strajków 583 w 2.681 zakładach, z udziałem 143.581 strajkujących. Dniówek stracono 1,382.133.

Z liczb podanych widać, że gdy do maja przypadało przeciętnie 38 strajków na miesiąc, to w okresie pomajowym przeciętna ilość strajków na miesiąc wzrosła do 56. Strajki przedmajowe zatrzymywały pracę 396 zakładów z udziałem 3.842 strajkujących; pomajowe zaś unieruchomiały miesięcznie 315 zakładów i wstrzymywały od pracy 14.195 robotników miesięcznie.

Jaki był ich dorobek?

W roku ubiegłym strajki przedmajowe pozbawiły nasz przemysł 220.000 dniówek, — zaś w okresie pomajowym 1,361.460 dniówek. Bilans zaś narodowy stracił około 22 miljony Zł., wliczając utracone dniówki, zapomogi dla strajkujących, podwyżki płac, straty fabryk z powodu unieruchomienia i t. d., nieodłącznych kosztów strajków. Na podstawie tych danych stwierdzić można, że od maja roku ubiegłego nastąpiło ogólne pogorszenie się stosunków społecznych w Polsce.

Monopol tytoniowy w Polsce zakupił w Jugosławji 1,834.000 klg. tytoniu wartości 6,441.000 franków, podczas gdy jugosłowiański zarząd kolei zakupił w polskich hutach żelaznych i fabrykach wyrobów metalowych materjał kolejowy, jak szyny, konstrukcje mostów, kranów portowych i inne objekty przemysłu metalowego za 7,849.000 franków.

Koncentracja przemysłu w Polsce. Zakładów przemysłowych, zatrudniających 20 lub więcej robotników, było w Polsce w końcu 1926 roku:

2.625 zakładów najmniejszych (liczących po 20—50 robotników), w których pracowało ogółem 64.200 robotników;

936 zakładów średnich (liczących po 50—100 robotników), w których pracowało 64.800 robotników;

483 zakłady wielkie (liczące po 100—200 robotników), w których pracowało 67.000 robotników;

442 zakłady największe (liczące ponad 200 robotników w których pracowało 245.000 robotników.

O ile w ostatniej kategorji zakładów rozróżnić można dwie grupy, a mianowicie: I-szą — zakłady, zatrudniające 200—500 robotników, i II-gą — zakłady, zatrudniające powyżej 500 robotników, wówczas okaże się, że do I-szej grupy należy 311 zakładów, zatrudniających 95 tysięcy robotników, zaś do II-giej grupy — 131 zakładów, zatrudniających 150 tysięcy robotników.

Największe porty w Europie. Według statystyki ruchu w portach kontynentu za I. półrocze 1927 wykazuje Rotterdam 10.543 tysięcy ton, Antwerpja 9.816 tysięcy ton i Hamburg 9.470 tysięcy ton.